

Policja ściga za tablicę

17 grudnia 2013

Bogdan Dzakanowski, inicjator i fundator tablicy im. Lecha Kaczyńskiego zamontowanej w pobliżu nowego mostu w Bydgoszczy, otrzymał od policji wezwanie na przesłuchanie. Tablica ufundowana przez Dzakanowskiego zniknęła kilka godzin po jej umieszczeniu. Później wyszło na jaw, że zdjęli ją pracownicy miejskiego ZDM i została zabezpieczona przez policję. W komendzie chciano nawet zwrócić tablicę, ale przełożeni... zabronili.



„Dziś w południe dziennikarze TVP Bydgoszcz zadzwonili do działacza opozycji demokratycznej, byłego radnego Bogdana Dzakanowskiego z zapytaniem, o której będzie odbierał tablicę z napisem „Most im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego”. Dziennikarze wyrazili chęć nagrania tego wydarzenia. Redakcja TVPB poinformowała pana Dzakanowskiego, że informację o planowanym zwrocie zagrabionego mienia otrzymała z policji” – mówi portalowi niezalezna.pl szef Klubu „Gazety Polskiej” w Bydgoszczy Krystian Frelichowski.

Okazało się, że dziennikarze TVP byli wcześniej poinformowani o odnalezieniu tablicy niż jej fundator. Zaskoczony Dzakanowski skontaktował się z policją, która potwierdziła możliwość odbioru.

„Na miejscu policjantka, prowadząca śledztwo, przeprosiła pana Dzakanowskiego i poinformowała, że właśnie otrzymała polecenie władz zwierzchnich zakazujące jej wydania zagrabionego mienia. Równocześnie wręczono panu Bogdanowi wezwanie na przesłuchanie w charakterze świadka z 30 grudnia 2013 r. w sprawie, o art. 63a paragraf 1 Kodeksu Wykroczeń” – informuje Frelichowski.

Art. 63a. § 1 – Kto umieszcza w miejscu publicznym do tego nieprzeznaczonym ogłoszenie, plakat, afisz, apel, ulotkę, napis lub rysunek albo wystawia je na widok publiczny w innym miejscu bez zgody zarządzającego tym miejscem, podlega karze ograniczenia wolności albo grzywny.

Autorzy: oa, Krystian Frelichowski

Zdjęcie: Tomasz Jasiński

Źródło: Niezalezna.pl